Ner 112.

PONIEDZIAŁEK.

KRAKÓW
d. 30 SIERPNIA
1830 r.

kwart: zł. 9.
miesięczna 3.
Ner poje: gr. 10.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

Polityka.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA. *(Z Paryża 16 Sierpnia.)* Monitor dzisiayszy umieścił następuiącą królewską odezwę: »Francuzi! uratowaliście wasze swobody; powołaliście mnie na tron abym rządził wami podług ustaw. Wasz zawód został zaszczytnie ukończonym, móy dopiero się rozpoczyna. Do mnie należy nadać powagę porządkowi któryście z takiem poświęceniem się zdobyli. Nie mogę nikomu pozwolić wyłamywać się z pod ustaw, albowiem ia sam się im poddałem. Administracya musi wszędzie z dzielnością się rozpocząć. Już zaszły zmiany w urzędnikach, do zmian nowych czynią się przygotowania. Urzędnicze władze powinny się składać z mężów, niewzruszenie poświęconych dla sprawy kraiu. Tak nagła i wielka rzeczy odmiana nie mogła nastąpić bez chwilowego zamieszania; lecz to iuż ustaie. — Wzywam więc wszystkich dobrych obywateli, aby się łączyli z swoiemi urzędowemi zwierzchnikami i byli im pomocą

w utrzymaniu porządku i wolności. Muszą zayśdź ulepszenia w systemie nakładania podatków. Pobieranie niektórych iest ciężarem dla kraiu. Przedłożonemi będą proiekta do prawa aby zapobiedz uciążliwościom. W rozbiorze ich daną będzie uwaga na wszelkie reklamacye, niezapomni się o żadnym interessie; lecz za nim nowe ustawy będą w całéy mocy wykonane, potrzeba dawnym bydź posłusznemi.— Tego wymaga rozum, to nakazuie bezpieczeństwo kraiu.— Oby wszyscy urzędnicy użyli swoiego wpływu do przekonania swoich współobywateli o téy prawdzie. Co się mnie tycze, będą zawsze wiernym moim przyrzeczeniom i nie zaniedbam moich obowiązków.

Francuzi! Europa zapatruie się z podziwieniem na tak prędkie i chlubne ukończenie rewolucyi. Zapytuie się czyli w istocie iest to skutkiem wielkiego uobyczaienia, i czyli takie wydarzenia mogą się uskutecznić bez naruszenia podstawy towarzyskiego porządku? Obyśmy mogli usunąć tę ostatnią wątpliwość, oby prawy i przez lud ustanowiony rząd nowy nastąpił iak nayrychléy po panowaniu przemocy!! *Wolność i Porządek*, to to iest hasło które noszą nasze narodowe sztandary. Taki to widok mamy sprawić zdziwionéy Europie. Tym sposobem zapewniemy szczęście i sławę naszéy Oyczyzny w późne wieki.

W Paryżu dnia 15 Sierpnia (podp:) *Ludwik Filip.*
(kontrassy:) *Dupont de L'Eure.*
(G. B. V.)

Monitor umieścił postanowienie nakazuiące uformowanie nowego pułku iazdy pod nazwiskiem Orleańskich pikinierów. Pułk ten składać się będzie z 50 officerów i z 762 prostych żołnierzy z podofficerami.

Dnia 25 b. m. miasto Paryż dało wspaniałą ucztę dla Jenerała Lafaiet. Znaydowało się na niéy wielu ministrów, parów, duputowanych i wiele innych znakomitych osób. — Celnieysi officerowie, przeznaczeni na dowództwo afrykańskiego woyska są: naczelny dowódzca jenerał porucznik *Clause;* Szef głównego sztabu, jenerał porucznik *Delort*,

jenerał porucznik *Boyer* i jenerałowie majorowie *Cassan i Froment* odiadą wraz z jenerałem *Clause* dla dowodzenia róźnemi oddziałami woyska.

Currier fran: twierdzi, iż potroebną iest rzeczą odwołać i odmienić wzzystkich francuzkich posłów będących przy zagranicznych dworach. — Xiąże Bourbon składa to nazwisko a na przyszłość nazywać się będzie Xiąże Kondeusz.

Monitor paryzki wyraża się względem podróży Karola X. w następuiącym sposobie: podróż Karola X. Xiążąt i Xiężniczek iego rodziny iuż się zbliża do końca. Dnia 16 b. m. wsiądą na okręt w Cherbourgu; ich orszak składać się będzie z 70 a naywięcéy 80 osób. Gwardya która im towarzyszy będzie w Cherbourgu od służby uwolniona i pozostawi tam swoię broń i konie. W kilka godzin po wsiądzeniu na okręt przez dawnego monarchę niepozostanie żadnego innego śladu tak długiéy podróży, oprócz bolesnego wspomnienia na to ciągłe i głębokie milczenie, które lud Francuzki wszędzie zachował w czasie przeiazdu monarchy.

Dochodzą tu ze wszystkich mieysc wiadomości z iak wielkim zapałem przyiętą była po znacznieyszych miastach wieść o wstąpieniu na tron Xięcia Orleanu.

Odebrany list z Algieru z daty 31 Lipca, umieszczony w paryzkich publicznych pismach zawiera wiadomość o zaszléy bitwie w Blida, mieście położoném przy podstawie góry Atlas. To miasto należące do Algierskiego państwa, było przyobiecane bejowi *Tittery*, lecz naczelny dowódzca osądził przyzwoitszém postanowić nad niém Agę, co sprawiło pomiędzy obudwoma arabskiemi pokoleniami wielkie nieukontentowanie. Donoszą z Cassauba, iż obawiaią się wybuchu niespokoyności, marszałek chcąc im zapobiedz wyruszył dnia 23 Lipca z 1500 ludźmi do Blida. Przyięto go w domu poblizkiém miasta z uszanowaniem i radością; stanął w tém wieyskim domu, instalował Agę i chciał nazaiurz odiechać. W nocy nadeszły liczne bandy Kabylów z wzgórz Atlasu i obsadziły wzgórza około Blida. Kilka francuzkich altylerzystów prowadzących konie do napoienia by-

ło przez nich napadniętemi, a po wzięciu ich w niewolę, ściętemi. W téy chwili uderzono na wszystkie nasze stanowiska, ledwie mieliśmy czas postawienia się w stanie obrony, aby się wporządku zreyterować. Nasze woyska musiały często tworzyć kwadraty, aby odeprzeć nieprzyiacielskie natarcia. Strata z strony nieprzyiaciela była większa niżeli z naszéy. Marszałek z szpadą w ręku rzucił się pomiędzy walkę dla uratowania Jenerała Desprez, który się w wielkiém znaydował niebezpieczeństwie. P. Trolan pierwszy adjutant naczelnego wodza, został śmiertelnie ranionym i wkrótce rozstał się z tym światem. Służył on przez lat 20 pod Jenerałem Bourmont. *(Dos. Aus.)*

WŁOCHY. *(Z Neapolu 4 Sierpnia.)* Dey algierski przyiechał do Neapolu dnia 31 z. m. wieczór. Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, założy on tutay swoie siedlisko, gdyż wynaiął na mieszkanie pałac *Paterno*. Dziś z rana iego seray, złożony z 59 niewolnic wysiadł na ląd, niepodobna było ich widzieć. Nayiaśnieysi Państwo wyiechali dnia 3 b. m. poraz pierwszy po powrocie do swoich kraiów. *G. B. V.*

HISZPANIA. *(Z Madrytu 8 Sierpnia.)* Nie zaszły tu ieszcze dotąd żadne rozruchy lubo wszystkie umysły są w naywiększém wzburzeniu, codziennie zbiera się rada ministrów i zatrudnia ułożeniem przeciwko złemu zaradczych środków; mieszkańcy zostaią w wielkiéy obawie i przechowywuią swoie naylepsze ruchomości. *(G. B. V.)*

TURCYA. *(Z Konstantynopola 26. Lipca.)* W dniach ostatnich odebrała Porta pomyślnieysze wiadomości względem stanu rzeczy w Albanii który nie dawno wielką w niéy wzbudzał obawę. Rząd posyła W. Wezyrowi znaczne posiłki w woysku, artylleryi i w woiennych potrzebach; aby mógł bydź w stanie uśmierzyć wszelkie zaburzenia. Jednakowoż ciąży iéy nayglównieysza potrzeba, to iest niedostatek pieniędzy do opłacenia zaległego żołdu Albańczykom. W celu zaradzenia temu nakazano w stolicy nadzwyczayny podatek wynoszący 20,000,000 tureckich piastrów które tru-

dno będzie zebrać, chociaż możni w państwie przyrzekli złożyć znaczne ofiary.

AFRYKA. (*Z Alexandryi* 15. *Czerwca*). Goniec Smirneński donosi co następuie: Wice Król ciągle się uzbraia i szczególniey zatrudnia powiększeniem swoiey morskiey potęgi; wydał on rozkaz aby w nayprędszym ile tylko można czasie rozpocząć budowę liniowego okrętu o 100 działach. Plany Mehmeta Allego są równie wielkie iak i taiemnicze. W ostatnich dniach zawinął tu Francuzki bryg woienny z Kandyi, który, podług wszelkiego podobieństwa do prawdy przybył z taiemném zleceniém, albowiem tylko kapitan, iego wysiadł na ląd aby się rozmówić z ieneralnym konsulem i odwiedzić Wice-Króla. Zabroniono wyraźnie aby nikt na ląd nie wysiadał; po 3 dniach okręt znowu wyszedł pod żagle. Egiptska flotta manewruie przed portem i ćwiczy swoich ludzi w woiennych obrotach. Handel zupełnie ustał a zapasy bawełny w krótce będą wyczerpane; wiele Francuzkich okrętów z ładunkiem do Marsylii będą musiały wyiście pod żagle do naypierwszego żniwa odłożyć.

Rozmaitości.

JERZY I. KRÓL ANGIELSKI i LADY HORACYA.

Powieść Angielska podług oryginału Hrabiego Walschall.

Było to w roku 1736 na dniu 4tym Stycznia gdy wszczęło się wielkie poruszenie w zamku Windsorskim; Królowa Zofia małżonka Jerzego na śmiertelném zostawała łożu. — Wezwała do siebie małżonka i nad godzinę rozmawiała z nim samotnie, a dworzanie uważali, iż wyszły z iey pokoiu Jerzy, krom swey zwykłey oziębłości łzami miał napełnione oczy.

Bez żałości oczekiwała Królowa Zofia uderzenia ostatniey swey godziny; Korona niezdołała osłodzić goryczy iey życia: zaniedbaną bowiem była od drogiego sobie zawsze małżonka, którego zwodnicze wdzięki i zalotne obcowanie Lady Horacyi D. od lat kilku w więzach trzymały.

Jako zacna małżonka milcząc znosiła los swóy Xiężniczka Brunświcka. — Nad śmiertelném łożem stoiącemu małżonkowi podaiąc rękę, nikłém rzekła głosem: »Ach! niezmierałabym tak prędko, gdybyś ty mnie był kochał.» Król schylił głowę na iéy rękę, ucałował ią, łzy puściły się z ócz iego, chciał mówić, lecz daléy rzecze Królowa: Królu! teraz iest iuż wszystko zapomnianém, wszystko ci przebaczam; Bóg który wzywa mnie do siebie patrzy w serce moie; kocha ono cię ieszcze; dla tego i iednego nie uczyni ci wyrzutu, prośbę tylko ma iednę do ciebie.» Przy tych słowach, podniosła się w pół na łóżku, uścisnęła rękę małżonka, ile zdolaią siły umieraiącéy i tak daléy mówiła: »W imieniu Zbawiciela zaklinam cię na dobro twéy duszy i twego zbawienia, porzuć naganne życie twoie. Gdybym dłużéy żyć miała, rzekłbyś, iż dla własnego szczęścia zwracam tę prośbę do ciebie, atoli iutro iuż zimna leżeć będę w méy trumnie, żadne czucie więcéy nie przerwie snu mego: — przyiacielu! ieźli pragniesz zbawienia, zaklinam cię nie widź więcéy Horacyi.» — »Przyrzekam ci to, odpowiedział król: ależ Zofio nie mów o tém, te wspomnienia niepokoią cię, i do reszty zwątlaią twe siły!» — »Niegdyś ie zwątlały, lecz teraz dążę do krainy, kędy iest zazdrość nieznana! gdy i ty zdążysz tam móy małżonku! Boga tylko i mnie kochać będziesz, tam niema nieprawych uczuć. Nazaiutrz, — »Rzuć te myśli Królowa; ieszcze nie iesteś w takiém niebezpieczeństwie, lekarze zaręczaią iż ieszcze nadzieię mieć możemy, cała Anglia wznosi modły o życie twoie. — »Nie żałuię doczesnego życia, tylko proszę cię pamiętay na świat w który ia się udaię — dzisiay — a ty za rok.»

Ostatnie słowa wymówiła Królowa z mocą, i iak gdyby w natchnieniu; niewzruszenie spoczywały iéy oczy na obliczu Króla, nie mówiła nic więcéy, ale ieszcze raz palcem ku niebu wskazała; wreszcie po tak poruszaiącéy scenie osłabłszy przymknęła oczy, a usta iéy tylko do niezrozumiałych otwierały się głosów. Tu oddalił się Król od iéy łoża a cały Windsor widział smutek iego.

Jak przepowiedziała Królowa spełniło się: nazaiutrz iuż martwa leżała na katafalku z koroną na głowie. Ostatnie hołdy składał dwór zwłokom swéy pani, w żałobnych stroiach, z żałobą w spoyrzeniu i w sercu, — lecz gdy powóz Lady Horacyi zaiechał, oświadczyli officerowie gwardyi byléy faworycie Króla, iż wpuszczoną bydź nie może.

Piorunem wieść się rozeszła, iż Lady wpadła w niełaskę, smiało rozmawiano o tém w całém Windsorze, a nawet koło zwłok Królowéy. Bez obawy odzywały się głosy »gdyby to w przód było się stało, ta dobra pani nie leżałaby tutay dziś martwa» inni mniemali: »iż dzieie się to tylko z przyzwoitości, w takiéy chwili potrzebnéy, i że niedługo niełaśka ta trwać będzie?» Niestety! ci mieli słuszność bo zaledwo parę upłynęło miesięcy a Lady Horacya iak w przódy panowała nad sercem Króla. Znów uległ Jerzy urokom iéy wdzięków; ale ni miłość, ni rozrywki w które go wciągano, nie podołały złagodzić ponurości iego, ponurym był i milczącym, bowiém poniewolnie co chwila na myśl mu przychodziła rozmowa z Królową i ostatnie iéy słowa: »Ja dziś — a ty za rok. Sześć razy iuż księżyc pełną tarczą oświecił grobowiec Królowéy; Król ciągle przepędzał chwile w domu kochanki, ale w zamku Windsorskim nie postała ona była od śmierci Królowéy dotychczas; lecz iéy duma, obrażona miłość własna, a co naywięcéy, chęć ukorzenia nieprzyiacioł i współzapastniczek swoich wzniecały w niéy niepowściągnioną żądzę ukazania się znowu u dworu; kilkakrotnie iuż wymagała tego po Królu, atoli ten pod pozorem żałoby i nieprzyzwoitości odmawiał iey dotychczas; nakoniec przecież raz w słabéy chwili dopięła swego zamiaru, a stroyna, dumna, lubo we wdzięki obwita, wystąpiła na nowo na pokoiach zamku Windsorskiego. Nigdy dumniéy nie pałał promień iéy oka, nigdy smutnieysze z oczu króla nie padało spoyrzenie, bo wielki ciężar uciskał serce iego. Nakoniec noc uwolniła go od przymusu dworskiego, ale żal który uciskał serce iego, nie oddalił się wraz z tłumem gości.

Wszedł do swoiéy sypialni, lecz co pierwsze uderzyło oko iego, były to firanki ręką Zofii tkane. — Na próżno

silił się odwrócić tę myśl od siebie, co chwila nazad go niepokoiła. Nad kominkiem stał kalendarz, rzucił nań okiem i policzył w myśli upłynione od śmierci małżonki miesiące — już 6 ich było upłynęło, a ta myśl ieszcze bardziey niepokoić go poczęła. W nadziei iż sen ukoi troski, co prędzéy rzucił się na łoże — lecz sen nie zawarł źrenicy iego. Naynędznieyszy wyrobnik w iego 3ch Królestwach usnął po dzienney pracy a Jerzy na próżno tłoczył łoże i szukał marzenia. Promień księżyca przez wysokie okna padał do sypialni iego; w tém, w samym środku pokoiu, spostrzega Król coś na kształt dymu się wznoszącego: mniemaiąc iż upadła iskra poczyna tleć w posadzce, powstał — aliści nic nie zobaczył w tém mieyscu. — Znowu zdawało mu się iż cały pokóy napełniony był zapachem kadzidła, iakiém kadzą umarłym. Zaledwo nazad układł się na łoże znowu ów modry obłoczek wznosić się począł z posadzki. Nagle począł się wzbiiać — ukształcił postać niby osoby; lecz przytém postać ta została zawsze przeźroczystą, a księżyc wskroś niéy puszczał swóy promień aż do łożka przelęknionego Króla. Postać poczęła się poruszać i przybliżać do łoża Jerzego, który aby uniknąć iéy widoku, twarz do ściany obrócił; ależ ręka, zimnieysza nad marmury, dotknęła iego obnażonéy szyi, a głos iakby podziemny po trzykroć imię Jerzego powtórzył. — Przerażony, zimny, oblany potem, spoyrzał świadom swéy winy małżonek Zofii Brunświckiéy i uyrzał przed sobą oblicze swéy niewinnie i zawcześnie zmarłéy małżonki. Tylko że zbledniały iéy lica — żadnéy śmierci więcéy w iéy rysach nie sprawiła odmiany. — Czarne iéy oko dotychczas swém żywém ogniem pałało w śród grobowego oblicza, biały całun otaczał iéy eteryczną postać, a na głowie zawsze błyszczała ieszcze korona, w któréy Królowie i Królowe chowani bywaią.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprostowanie. W uwiadomieniu przyłączonem do Numeru 106 Gońca Krakowskiego opuszczono umieścić że 100 części wody mineralney Soleckiey użytey do rozbioru Chemicznego znaczą co do wagi, 100 Uncyi czyli co do miary kwart cztery i blisko kwaterka iedna.